Nr. 5 Lwów dnia 30. Stycznia 1892. Rok XXV. Tom XLIX.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

PROGRAM

dwudziestego siódmego Walnego Zgromadzenia
Rady Ogólnej c. k. gal. Tow. gosp.

Dwudzieste siódme Walne Zgromadzenie **Rady Ogólnej** c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego — na które powołani są w myśl §. 17. statutu nietylko Delegaci wybrani, ale i Prezesowie Oddziałów, jako Delegaci z urzędu — odbędzie się 2-go i następnych dni marca b. r. we Lwowie.

Program tegoż Zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. Sprawy do decyzyi **Delegatów** należące:

1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1891.
2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów za rok 1891.
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej:
   a) co do zamknięcia rachunków za rok 1891.;
   b) co do budżetu na rok 1892.
4. Wybór ustępujących z turnusu czterech członków Komitetu na lat cztery — w miejsce Pp.: Władysława Czajkowskiego, Seweryna Henzla, Włodzimierza Gniewosza i Leoncyusza Wybranowskiego.
5. Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

B. Sprawy do decyzyi **ogółu Członków** należące:

1. Wnioski Komitetu, dotyczące chowu bydła rogatego w kraju.
2) Wnioski Komitetu, dotyczące podniesienia chowu trzody chlewnej w kraju.
3. Sprawozdanie Komitetu, dotyczące uchwał ankiety, odbytej w celu podniesienia chowu koni roboczych.
4. Sprawa traktatów handlowych.
5. Wnioski Oddziałów:
   a) wniosek Oddziału sanockiego, dotyczący sposobu prowadzenia obrad Ogólnych Rad Towarzystwa gospodarskiego;
   b) wniosek Oddziału podolskiego o stosunku Towarzystwa Kółek rolniczych do Tow gosp.;
   c) wniosek Oddziału podolskiego, dotyczący zmiany §. 52. ustawy polowej;
   d) wniosek Oddziału podolskiego w sprawie założenia obór zarodowych bydła krajowego na Podolu.

Wobec wprowadzenia na wszystkich liniach kolei żelaznej taryfy strefowej — a wskutek tego niemożności uzyskania jakiegokolwiek zniżenia cen jazdy, karty legitymacyjne nie będą w tym roku Szan. Członkom rozsyłane, gdyż dyrekcya kolei nie udziela żadnych dalszych zniżeń.

Okólnik niniejszy raczą Szan. Rady Oddziałów udzielić do wiadomości pp. Delegatów jakoteż Członków wszystkich, a zwracajac ich uwagę, że w **Zgromadzeniach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa** — a to w sprawach wyliczonych pod *A.* z głosem doradczym, zaś w sprawach wyliczonych pod *B.* z głosem stanowczym — zachęcić ich do jak najliczniejszego udziału

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej, dnia 2. marca b. r., rozpocznie się o godzinie 10. z rana w wielkiej sali ratuszowej.

Lwów dnia 20. stycznia 1892.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Wiceprezes: **Piotr Gross.** Sekretarz: **Hipolit Morgenbesser**

Sprawa subwencyi
ze skarbu krajowego na podniesienie hodowli bydła w kraju,
w krajowej komisyi dla spraw rolniczych.

(*Dokończenie*).

Kraj nasz dotąd nie przyczyniał się wcale subwencyami z funduszu krajowego do bezpośredniego wspierania hodowli bydła Towarzystwa zaś gospodarskie z dochodów własnych nie mogły nic na tenże cel łożyć. To też cała akcya dotychczasowa ku podniesieniu hodowli bydła dokonywaną była jedynie niedostatecznymi środkami państwowymi.

Inną drogą szły wszystkie kraje: we Francyi widzimy obok wydatków na ten cel ze skarbu państwa, znaczne wydatki departamentalne i komunalne. Podobnież w Prusiech, w Saksonii itd.

W Szwajcaryi obok znacznych wydatków Związku, łożą także i zazwyczaj jeszcze więcej, bo po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy franków rocznie, związki kantonalne.

Tej samej metody chwycił się Sejm i rząd węgierski, wymagając od komitatów, chcących korzystać z subwencyi państwowej (z reguły daleko znaczniejszej niżeli w Austryi), subwencyi, co najmniej w tej samej wysokości, jak otrzymać pragną ze skarbu państwa, co ten przyniosło skutek, że sumy użyte na cele hodowli bydła wynoszą corocznie najmniej dwa razy tyle, ile subwencya państwa wynosi.

W państwie austryackiem widzimy także, że właśnie w tych krajach istotne i znakomite już osiągnięto rezultaty, w których kraj, jako taki, przyczyniał się i przyczynia się w odpowiedniej, często wyższej mierze, niżeli wynosi subwencya ze skarbu państwa, funduszami swymi do kosztów podniesienia hodowli bydła.

I tak np.:

1. Tyrol z krajowego funduszu popiera hodowlę bydła bezpośrednio i pośrednio już od lat szeregu. Bezpośrednio: dając subwencye na obory zarodowe i sprowadzanie rozpłodowego bydła z po za kraju, na buhaje gminne, szczepienie od zaraz bydlęcych, jak niemniej na podniesienie hodowli świń, a pośrednio: na serownictwo, poprawę łąk i pastwisk, zakupno nasion głównie pastewnych roślin itd.

Na te cele przeznaczył Sejm na rok 1890: Dla sekcyi północnej niemieckiej 5 900 złr. dla sekcyi włoskiej 4 200 złr. razem **10 000** złr.; zaś na rok 1891: dla sekcyi pierwszej 6 000 złr. (w tem małe kwoty na nawozy sztuczne, hodowlę ryb i maszyny rolnicze), a dla sekcyi drugiej 5 800 złr. (prawie wyłącznie tylko na cele hodowlane), razem **11 800** złr.

2. Styrya, popiera również z funduszu krajowego bardzo energicznie hodowlę bydła. Jedna z pierwszych zaprowadziła u siebie ustawę hodowlaną i utrzymuje własnym kosztem znaczną służbę krajową weterynaryjną

Na cele podniesienia hodowli bydła przeznacza Sejm styryjski:

a) do rozporządzenia styryjskiego Towarzystwa rolniczego począwszy od r. 1886 po 5 000 złr. rocznie;

b) na utrzymanie 16-tu krajowych weterynarzy, początkowo 8 278 złr., w ostatnich zaś latach po 9 730 złr. rocznie.

c) na koszta przeprowadzenia ustawy hodowlanej (koszta podróży delegatów Wydziału krajowego, weterynarzy i członków komisyi, dalej na zakupno buhajów i ich premiowanie na wystawach okręgowych po 7 580 złr.

d) Na szczepienie bydła przeciw zarazom od r. 1889 po 500 złr. Razem w ostatnich latach na cele powyższe **22 810** złr. rocznie.

3. Dolna Austrya. Kraj ten, a zwłaszcza jego Towarzystwo rolnicze, wspierane finansowo funduszami państwowymi i krajowymi, podjęło w ostatnich latach niezmiernie energiczną akcyę w kierunku podniesienia nietylko hodowli bydła rogatego, ale także koni, świń i drobiu, mianowicie: hodowlę bydła rogatego popiera kraj głównie za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego:

a) premiowaniem bydła, zwłaszcza buhajów i jałowic, na wystawach i jarmarkach bydła hodowlanego, przez Towarzystwo rolnicze w życie wprowadzonych (corocznie odbywa się 20 do 22 wystaw targowych buhajów rozpłodowych na których rozdawano w ostatnich latach po 5 750 złr. na premie);

b) udzieleniem subwencyi na zakupno buhajów rozpłodowych, a raczej na odsprzedaż buhajów gminom i prywatnym hodowcom po zniżonej cenie, jak niemniej na zakupno i premiowanie jałowic, a w końcu na obory zarodowe;

c) przez zorganizowanie i utrzymywanie znacznej służby weterynaryjnej, (na służbę tę wydano z funduszów krajowych w roku 1889 19 800 złr., w roku 1890 **20 749** złr., a w roku 1891 **23 828** złr.).

Jak powyżej wspomniano, wspiera kraj funduszami swymi nietylko hodowlę bydła rogatego, ale także hodowlę koni i nierogacizny.

Na hodowlę koni roboczych przeznaczył kraj w roku 1890 kilkanaście tysięcy złr. a w tych 10.000 złr. wyłącznie na zakupno klaczy; subwencyę zaś na premiowanie koni wynoszącą w roku 1890 kwotę 1 400 złr. podniósł w roku 1891 do kwoty 2 000 złr

Na hodowlę świń, mianowicie na zakupno rozpłodników męskich dla stacyj knurów i na subwencyonowanie zakładów hodowlanych, przeznacza kraj od roku 1888 po 2 000 złr. rocznie. W roku 1890 było już 8 zakładów hodowlanych świń rasy poprawnej i 95 stacyj knurów, a w tych przeszło 170 knurów, około 600 loch i około 600 prosiąt do rozpłodu przeznaczonych.

Celem do którego Towarzystwo rolnicze i hodowcy dolnej Austryi dążą, jest: wyrugowanie nierogacizny węgierskiej i **galicyjskiej** z targu wiedeńskiego, a jak to w całej szczerości wypowiedział w Izbie poseł do Rady państwa i wielce zasłużony referent spraw

hodowlanych Towarzystwa gosp. dolno-austryackiego pan Brenner, cel ten zostanie wkrótce osiągnięty, jeżeli Galicya ze swej strony nie podejmie akcyi w kierunku podniesienia hodowli nierogacizny z równą intenzywnością.

Zaznaczyć tu należy, że w miarę jak kraj ze swoich funduszów większe kwoty na cele hodowli bydła przeznacza, otrzymuje też coraz większe subwencye ze skarbu państwa. I tak: Subwencye na hodowlę bydła rogatego i bydła drobnego (świń i owiec) wynosiły w dolnej Austryi złr.:

w roku:	z fund. krajow.	ze skarbu państwa
1887	26 040	5 130
1888	29 660	5 185
1889	31 560	7 870
1890	33 200	13 720
1891	37 178	?

4. Morawa. Na cele hodowli bydła łoży kraj ten najwyższe znane w Austryi sumy, przewyższające wielokrotnie kwoty subwencyjne ze skarbu państwa otrzymywane i posługuje się z niepospolitym skutkiem całym szeregiem bardzo skutecznych środków, z planem dobrze obmyślanym i konsekwentnie przeprowadzanym. Do środków tych należą: licencyonowanie buhajów, przymus gmin utrzymywania buhajów gminnych, asekuracya i kataster bydła, premie, stacye buhajów, obory zarodowe i zakłady wychowu buhajów (Stieraufzuchthöfe).

Ze skarbu państwa otrzymuje Morawa na hodowlę bydła liczebnie małą subwencyę, bo 6 300 złr. do 7 870 złr. rocznie (w tej sumie 850 do 1 000 złr. na hodowlę bydła drobnego, resztę na hodowlę bydła rogatego). Natomiast **ze skarbu krajowego** wydaje się na cele hodowlane rocznie **45 000** złr. do **47 500** złr.

W szczególności ponosi fundusz krajowy morawski na cele hodowlane następujące wydatki roczne począwszy od roku 1886.

w roku	na koszta wykonania ustawy hodowlanej	na remuneracye weterynarzy	Towarzystwu roln. na inne środki podniesienia hodowli bydła	na zakupno buhajów rozpłodowych	na hodowlę drobnego bydła (głównie świń).
1886	14 500	5 687	8 000	12 000	1 000
1887	14 500	6 262	8 000	12 000	1 000
1888	14 500	7 000	8 000	12 000	1 000
1889	14 500	6 750	8 000	12 000	5 000
1890	14 500	7 600	8 000	12 000	5 000
1891	14 500	8 000	8 000	12 000	1 000

Nie dziw przeto, że kraj ten posiadający już poprzednio hodowlę bydła znacznie rozwiniętą, olbrzymie czyni postępy od czasu wprowadzenia ustawy hodowlanej i asekuracyi bydła. Dziś już zajmuje Morawa bardzo poważne miejsce pomiędzy krajami eksportującymi bydło hodowlane (samych buhajów rozpłodowych eksportuje Morawa rocznie około 500 sztuk, głównie do Węgier) i słynie nietylko bydłem roboczem, ale i wypasami swymi, jakie konsumują jej własne miasta fabryczne i jakie w znacznej liczbie za granicę wywozi.

Galicya, kraj wyłącznie prawie rolniczy, ciągnący środki utrzymania i rozwoju swego przeważnie — jeżeli nie wyłącznie prawie — z roli, kraj ten **nic dotychczas nie łożył** z własnych funduszów, ze skarbu krajowego, ażeby jedną z najważniejszych gałęzi produkcyi rolniczej, mianowicie produkcyę zwierząt, a na pierwszem miejscu hodowlę bydła rogatego podnieść a przez nią uzyskanie większych i pewniejszych dochodów z ziemi sobie zapewnić.

To też na uznanie całego ogółu rolników zasłużył poseł dr. Rutowski, który na ostatniej sesyi sejmowej w dniu 18. października 1890, ponownie i energicznie poruszył tylokrotnie już poprzód przez kraj. Towarzystwo rolnicze poruszaną sprawę wspierania akcyi tych Towarzystw na polu podniesienia hodowli bydła, przez udzielenie na ten cel odpowiednich funduszów ze skarbu krajowego i przez wydanie stosownej ustawy krajowej hodowlanej.

Nie będziemy przechodzić dalszego przebiegu tej sprawy po odesłaniu jej przez Sejm do Wydziału krajowego, notujemy tylko z zadowoleniem, że na podstawie referatów przez pp. Hipolita Bohdana i dra Tadeusza Rutowskiego*), przedłożonych najpierw w sekcyi stałej w dniu 22. września 1891, a następnie na plenum komisyi kraj. dla spraw rolniczych, która pod przewodnictwem JE. ks. Adama Sapiehy, w dniu 5. stycznia 1892 czwarte swe posiedzenie odbyła, uchwaliła komisya ta jednomyślnie, a zgodnie z wnioskiem posła dra Rutowskiego pierwotnie w sejmie postawionym, jakoteż z wnioskami pod dniem 1. lipca 1891 Wydziałowi krajowemu przez Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego przedłożonymi, prosić Wydział krajowy iżby postarał się u Wysokiego Sejmu krajowego:

a) o wydanie ustawy hodowlanej (o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych), a to według projektu przedłożonego przez dra Rutowskiego, z poprawkami wszakże przez komisyę rolniczą wskazanemi,

b) o utworzenie stałego funduszu hodowlanego w wysokości 50 000 złr., przeznaczonych na szybkie wprowadzenie w życie wydać się mającej krajowej ustawy, o której powyżej pod *a*) jest mowa, w szczególności zaś na udzielanie pożyczek tym gminom, które w obec wspomnianej ustawy będą musiały postarać się o dobre buhaje rozpłodowe, a środków na zakupno tychże nie mają,

c) o wstawianie w budżet krajowy corocznie przez lat 10 po 30 000 złr. na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, zakładów wychowawczych, zakupno buhajów rasowych, premiowanie hodowli itp.

Dalej uchwaliła komisya prosić Wydział krajowy, ażeby:

d) wyjednał u Rządu na ten sam cel (pod *c*) wskazany) subwencyę w tejże samej wysokości ze skarbu państwowego, tj. po 30 000 złr. rocznie przez lat 10.

*) z których to referatów czerpiemy zawarte w powyższym artykule wiadomości.

c) wezwał Rady powiatowe, iżby ze swych funduszów przyczyniły się do wspierania akcyi podjętej około podniesienia hodowli.

Nadto powzięła komisya rolnicza jeszcze szereg innych uchwał, odnoszących się do innych środków, mających na celu skuteczne wspieranie starań, podjętych przez krajowe Towarzystwo rolnicze w celu podniesienia hodowli bydła, o których pomówimy w jednym z następnych numerów „Rolnika“.

Zaniedbany środek
podniesienia stanu naszych gospodarstw

napisał

STANISŁAW KOMORNICKI.

(Dokończenie)

Widząc złe, albo żadne skutki z użytych tak odchodów ludzkich, rolnicy niewchodząc w to, jaka była rzeczywista przyczyna, zamiast starać się o jej zbadanie i usunięcie złego, do reszty tylko zniechęcali się do tego nawozu i do dalszych prób.

Aby nietylko utrzymać wartość nawozową odchodów ludzkich, ale nadto uczynić je nieszkodliwymi dla zdrowia, a przez to i przystępnymi dla ludzi pracujących około wywiezienia ich na pole, ze wszechmiar koniecznem jest jak najczęstsze wyczyszczanie dołów kloacznych, których dno powinno być nieprzemakalne, aby nietylko odchody nie nabierały zbytniej gęstości, ale przytem aby oszczędzić i uryny, w której znaczna część użytecznych składników się znajduje, a która to uryna nadto nasycając kał, ma własność wstrzymywania jego rozkład.

Kwestya odpowiedniego zużytkowania odchodów ludzkich ma więc podwójne znaczenie: raz jako środek mogący przynieść znaczne korzyści materyalne rolnictwu, a powtóre ze względów hygienicznych, dla których zarządy miejskie wiele zawsze są skłonne poświęcić.

Po wsiach stosunkowo bardzo mała ilość odchodów się gromadzi na jednem miejscu; nietylko więc uprzątanie ich jest łatwiejsze, ale i nie wywołują one tak szkodliwych wpływów na zdrowie ludzkie, jak się dzieje to w miastach.

W wielu też miastach, szczególniej w miejscowościach pozbawionych rzek, dających możność puszczania odchodów ludzkich do morza, zarządy miejscowe nie wiedząc zupełnie co robić z nimi, często w połączeniu z ogromnymi kosztami, przedsiębrały same ze siebie, rozmaite próby przerabiania ich na nawozy formy stałej. Lecz że próby te prawie zawsze przedsiębrane były bez porady rolników i celem ich głównym było nie ekonomiczne zużytkowanie ich dla rolnictwa, a tylko wynalezienie sposobu pozbycia się tych odchodów, od lat wielu gromadzących się, ztąd próby te najczęściej bardzo niefortunnie wypadały. Odchody ludzkie preparowane w ten sposób, przy przeróbce tyle traciły ze swego składu pierwotnego, że obliczywszy koszt przerobienia, za gotowy produkt nie mogły od rolników nietylko uzyskać, ale nawet żądać takiej ceny, aby koszta fabrykacyi mogły się zwrócić. Najlepszy prawie ze wszystkich taki fabrykat, tak zwana *pudreta*, wyrabiana w Bondy, miejscowości pod Paryżem, łącznie z wyrabianym jednocześnie *siarkanem amonu*, zawiera w sobie zaledwie trzecią część tej ilości azotu, co zawierały odchody ludzkie, z których one wyrobione zostały.

Mógłbym tu przytoczyć kilkanaście podobnych fabrykatów, mniej lub więcej chętnie kupowanych, lecz że one zawsze były stokroć uboższe w składniki pożyteczne rolnictwu, niż odchody naturalne, wszystkie przeto znane dotąd sposoby przerabiania — raczej sposobami marnowania pieniędzy i samego nawozu, niż sposobami użytkowania z nich — zwać się mogą. Pod względem hygienicznym żadnych też korzyści nie przyniosły.

Dopóki nauka nie wynajdzie pod każdym względem odpowiedniego środka ustalenia odchodów bez straty znajdujących się w nich pierwiastków pożywnych dla roślin, dotąd — zdaniem mojem — najracyonalniejszym ze wszech miar sposobem zużytkowania odchodów ludzkich na nawóz, bez kwestyi pozostanie używany powszechnie we Flandryi a ztąd flamandzkim nazwany.

Sposób ten polega na domieszaniu do odchodów znacznej ilości wody, a następnie na rozwożeniu tak rozrzedzonych i rozlewaniu ich po polach. Woda dolewana nietylko przyczynia się do dokładnego rozdrobnienia kału, ale zarazem jest odrazu pewnego rodzaju środkiem dezinfekcyjnym, nie pozwalającym na zbyt prędki jego rozkład. Przyczynia się ona również do łatwego rozdzielania, tj. równego rozlania po polu. Ludność tamtejsza bardzo liczna, posiadając pierwotnie, pod każdym względem jaknajgorszą ziemię, jedynie przez używanie tym sposobem swych odchodów na nawóz, zbiera dzisiaj obfite plony a ziemie swe w najpiękniejsze zamieniła ogrody. Rośliny takie, jak tytoń, rzepak, buraki, konopie i kapusty, wydają tam takie rezultaty, o jakich my nawet pojęcia nie mamy.

Jedynie ujemną stronę używania w ten sposób odchodów ludzkich stanowi trudność i koszt dalekiego transportu. Rolnicy jednak, gdy raz zdecydują się użyć go na swe pola, zobaczą następnie rezultat osiągnięty w plonach, a zarazem uwzględnią niską cenę, za jaką miasta dając nawet swoje beczki, są zawsze skłonne oddawać ten produkt, łatwo przekonają się, że nawet kilkomilowy transport opłaci się daleko sowiciej, niż wszelkie inne nawozy sztuczne, które nieraz tak pochopnie nabywają. Rozlawszy takie odchody po polu przez kratę dla lepszego rozdzielenia, dalsze obchodzenie się z tym nawozem nie wymaga żadnej pracy. Jeżeli jest to pora roku właściwa po temu, że można polaną w ten sposób ziemię zaraz przeorać, to już po jednorazowem użyciu tego nawozu, nabiera ona żyzności, jakiej nie nabrałaby nawet po kilku latach najstaranniejszej sterkoryzacyi nawozem stajennym. Ktokolwiek raz doświadczy, jaką wartość posiada ten nawóz, w tak zwykły sposób użyty, to nie łatwo da się od niego odstręczyć. Szczególniej świetne plony powoduje ten nawóz na łąkach, lub uży-

wany bezpośrednio pod rośliny handlowe, jakoto: rzepak, tytoń, len, konopie, chmiel, buraki, jak również pod ogrodowizny, których też produkcya najwięcej się opłaca w okolicach podmiejskich. Pod rośliny zbożowe z powodu swego szybkiego działania i pewnej ostrości, szczególniej jeżeli został użytym w stanie nierozrzedzonym, powoduje on zbytnie wybujanie tych roślin, a ztąd mniejszą ich plenność. Ogrodnicy z świetnym rezultatem na ziemi użyźnionej tym nawozem, hodują najdelikatniejsze jarzyny i najwykwintniejsze kwiaty.

Co do ziemi, to na każdą wybornie się nadaje; najmniej jednak jest wskazanym na grunta bardzo zwięzłe, z natury iłowate, bo użyty bez dodatku nawozu stajennego słomiastego, czyni grunta te jeszcze zbitszymi. Natomiast na piaski i wogóle ziemie bardzo łatwo przepuszczalne, śmiało można powiedzieć, żaden inny nawóz, najwięcej nawet skoncentrowany, równie świetnych nie wyda rezultatów. Powiedziałem wyżej, że odchody ludzkie, w ten sposób użyte, nadzwyczaj szybko działają, bo pierwiastki służące za pokarm dla roślin, znajdujące się w nich, są już w takiej formie, że bezpośrednio przez rośliny przyjętymi być mogą i dodane do ziemi, prawie żadnego procesu chemicznego odbywać tam nie potrzebują i zabsorbowane odrazu przez rozwijające się rośliny, prawie w całości mogą być zużytymi. Co do ilości mającego sie użyć tego nawozu na dany kawałek pola, jak w niczem tak i tutaj nie trzeba przesadzić i zawsze lepiej dać go za mało niż za wiele. Ścisłej podstawy do tego z góry oznaczyć nie można, bo zależy to nietylko od rodzaju ziemi, urodzajności jej, ale i od płodów, pod jakie go bezpośrednio używać zamierzamy. Każdy zastanawiający się gospodarz, znający swój kawałek ziemi, drogą doświadczenia najlepszą wynajdzie dla siebie wskazówkę, a szczególniej, jeżeli będzie miał na uwadze ogólną zasadę, że każdy ostatnio dodany ziemi cetnar nawozu, powinien wywołać tam efekt w plonie tej przynajmniej wartości, co wynosił koszt dodanego nawozu.

Po tem wszystkiem, co powiedziałem o wartości odchodów ludzkich i o korzyściach używania ich przez rolnictwo jako nawozu, dalsze lekceważenie tak bogatego źródła dochodów, uważanem być musi za błąd nie do darowania. Po wsiach zbieranie odchodów ludzkich i użytkowanie z nich sposobem przezemnie wskazanym, jest wprawdzie nieco utrudnionem, ale i tutaj, szczególniej w gospodarstwach, utrzymujących znaczną ilość służby, z pewnością znaczne korzyści jest w stanie zapewnić. Cóż jednak powiedzieć o miastach, a nawet miasteczkach, które pomimo zaprowadzenia aparatów Talarda, zbierane odchody, zamiast oddawać na użytek rolnictwu, wywożą do rzek, lub też z wielkim kosztem zakopują w umyślnie wykopanych dołach i jamach. Wszystkie one, gdyby przez wydanie postanowień dla swych mieszkańców o odpowiedniem przymusowem urządzeniu dołów kloacznych i przez zakupno potrzebnej ilości beczek, dały możność okolicznym rolnikom odbierania tych odchodów w stanie świeżym i nieprzefermentowanym, nietylko wpłynęłyby znakomicie na stan zdrowotny swych ludności, ale nadto dla siebie przyczyniłyby znaczny dochód, mogący być użytym na stałe potrzeby tych miast. Rolnicy mając ułatwiony sposób nabycia tak bogatego nawozu, płacąc oznaczone ceny za metr kubiczny jego, chętnie zabierać go będą własnym kosztem, a kraj zyska miliony nietylko przez powiększone zbiory swych płodów, ale i przez zaoszczędzenie kolosalnych sum, wydawanych dotąd nieraz zupełnie bezpotrzebnie na zakupno szalenie drogich zagranicą produkowanych sztucznych nawozów.

Stanisław Komornicki.

Rymanów, 23 grudnia 1891 r.

Obniżenie taryfy towarowej dla kainitu.

W sprawie obniżenia taryfy towarowej dla przesyłek kainitu, przeznaczonego na cele produkcyi rolnej, oznajmiło Wys. c. k. Ministerstwo handlu (według reskryptu J. E. pana Ministra skarbu z d. 2. listopada 1891 L. 33352) co następuje:

Niezawiśle od ułatwień transportowych, przyznanych po koniec września 1892 roku, dla przywożonych do Galicyi i Bukowiny nawozów sztucznych, zostały koszta przewozu kainitu od 1 lipca 1891, w ogóle znacznie zniżone wskutek zredukowania poziomu taryfowego, także przy taryfie specyalnej (Nr. 3).

W obec tego taryfuje kainit w myśl nowej taryfy lokalnej c. k. austr. kolei państwowych, wedle klasy A., już przy nadawaniu dowolnych ilości, zaś przy nadawaniu 5000 kg., wedle specyalnej taryfy 1.

Obniżenie cen frachtowych, spowodowane przez nową taryfę lokalną, wynosi przy nadawaniu kainitu w dowolnych ilościach, przeciętnie około 40% przy nadawaniu 5000 kl. około 35%, zaś przy nadawaniu 10.000 kg. około 10% taryfy dawniejszej, która istniała do 30 czerwca 1891 roku.

Biorąc tedy wzgląd na ułatwienia, przyznane specyalnie sprowadzonemu do Galicyi i Bukowiny kainitowi — t. zw. Nothstandstarif), wedle których już przesyłki do 5000 kg. korzystają na głównej linii c. k. kolei państwowych, ze zniżonej ceny jednostkowej po 0·10 cent. od 100 kg. i 1 km., zaś na bukowińskich i kołomyjskich kolejach lokalnych, tudzież kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów), ze zniżonej ceny jednostkowej po 0·20 cent. od 100 kg. i 1 km., przyznać wypada, że życzeniom odnośnych kół interesowanych co do linij c. k. kolei państwowych w pełnej mierze zadość się stało.

Co się tyczy wybudowania nowego toru kolejowego ze stacyi kolejowej Kałusz do kopalni kainitu, to sprawa ta była już przedmiotem dochodzenia w Generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych; dochodzenia odnośne wykazały jednak, że dotychczasowe quantum materyału, wysyłanego przez kopalnię kałuską w obecnych stosunkach nie poręcza dostatecznie przyszłego rentowania się projektowanej kolei.

M. S.

Z handlu zbożem.

Od kilkunastu dni mamy zimę w całem znaczeniu tego słowa — na ziemię zamarzłą spadł śnieg, w niewielkiej wprawdzie ilości, w każdym jednak razie wystarczającej, aby mróz, który dzisiaj doszedł do 20° oziminom nie mógł zaszkodzić. Ta zmiana temperatury powitaną została przez ogół rolników z zadowoleniem, pomimo bowiem pomyślnego rozwoju ozimin, nieprawidłowa dotychczasowa zima zaczęła już wzbudzać poważne obawy. Wobec tego, że silny mróz nastąpił prawie bezpośrednio po odwilży, można się spodziewać, że wygubi on choć w części rozgospodarowane na dobre po polach myszy, tak, że na wiosnę, nie będą one w możności zaszkodzić oziminom w tym stopniu, w jakim im zaszkodziły w jesieni

Charakterystyczną cechą międzynarodowego handlu zbożem jest dzisiaj trudność zbytu i przepełnienie magazynów zachodniej Europy, a brak zboża a nawet głód na wschodzie Europy. Jest to stan niewyrównanego braku i nadwyżki, którego teorya zupełnie nie zna. Zbiór pszenicy był w r. 1891, ogółem wziąwszy zupełnie pomyślny. Dzisiaj, kiedy państwowe organa ogłosiły już swoje urzędowe sprawozdania w tym kierunku, twierdzenie to łatwo udowodnić. Według zestawionych przez jedno z angielskich pism fachowych bardzo ciekawych dat, zbiór pszenicy w r. 1891 wynosił w hektolitrach:

	1891	1890	1885—1889 w przecięciu
w Austryi	14 500 000	15 515 000	60 860 000
w Węgrzech	44 950 000	54 520 000	
w Belgii	3 625 000	6 960 000	7 820 000
w Bułgaryi	14 065 000	10 875 000	—
w Danii	1 305 000	1 421 000	1 760 000
we Francyi	81 200 000	119 248 000	107 980 000
w Niemczech	44 495 000	43 800 000	39 220 000
w Grecyi	4 350 000	4 350 000	3 600 000
w Holandyi	1 305 000	2 030 000	2 240 000
we Włoszech	44 805 000	46 980 000	41 120 000
w Norwegii	145 000	145 000	100 000
w Portugalii	2 900 000	2 900 000	2 000 000
w Rumunii	17 400 000	20 300 000	13 740 000
w Rosyi	67 570 000	79 373 000	84 910 000
w Serbii	3 625 000	3 625 000	2 160 000
w Hiszpanii	25 375 000	26 535 900	32 800 000
w Szwecyi	1 160 000	1 305 000	1 380 000
w Szwajcaryi	1 450 000	1 450 000	1 500 000
w Turcyi europ.	11 600 000	12 325 000	20 500 000*)
w W. Brytanii	25 375 000	27 405 000	26 860 000
w Europie	411 200 000	474 237 000	450 550 000
w Algierze	72 500 000	72 500 000	7 640 000
w Argentynie	7 975 000	6 525 000	7 000 000
w Australii	10 150 000	11 904 000	13 600 000

*) wraz z Bułgaryą.

	1891	1890	1885—1889 w przecięciu
w Małej Azyi	13 050 000	13 050 000	13 050 000
w Kanadzie	17 400 000	13 267 000	13 110 000
na przyl. Kap.	1 450 000	1 305 000	1 350 000
w Chile	5 800 000	6 525 000	5 230 000
w Egipcie	3 915 000	3 625 000	6 240 000
w Indyi	89 175 000	79 750 000	94 000 000
w Persyi	7 250 000	7 975 000	8 000 000
w Syryi	4 350 000	4 350 000	4 600 000
w Stan. zjedn	213 150 000	145 000 000	153 000 000
Kraje poza europejskie	380 915 000	300 527 000	326 810 000
razem	792 115 000	774 764 000	777 360 000

Okazuje się zatem, że tegoroczny zbiór pszenicy w Europie, różni się od zbioru okresu 1885—1889 o pięćdziesiąt, od zbioru roku zeszłego prawie o sześćdziesiąt trzy miliony hektolitrów, że jednak wyniki żniw w pozaeuropejskich krajach brak ten zupełnie zastąpiły — tak że zbiór pszenicy na całym świecie wynosi w tym roku o 18 milionów więcej niż w roku zeszłym, a o 15 milionów więcej, niż w latach 1885—1889.

Wynik więc produkcyi pszenicy w tym roku nie usprawiedliwia tego, że we wschodniej Europie blisko 30 milionów ludzi przymiera głodem.

Zbiór żyta też nie daje wyjaśnienia dlaczego w jednym z najurodzajniejszych i największych okręgów produkcyjnych Europy, już w jesieni wybuchł głód, którego ukryć nie było można, pomimo starań rządu. Żyto uprawia tylko nieznaczna ilość krajów. Produkcya żyta wynosiła w hektolitrach:

	w r. 1885—1889 w przecięciu	1891 około
w Rosyi wraz z Polską	256 500 000	197 000 000
w Niemczech	80 200 000	83 780 000
w Austro Węgrach	44 500 000	42 000 000
we Francyi	23 500 000	21 000 000
w Szwecyi	7 300 000	7 000 000
w. Danii	5 900 000	6 200 000
w Holandyi i Belgii	19 200 000	5 000 000
w ogóle	428 000 000	361 980 000

Brakło więc w tym roku więcej niż 60 milionów hektolitrów żyta, przyczem jednak należy zauważyć, że Ameryka, która dotychczas produkowała 8½ miliona hektolitrów, szacuje swoje wyniki o dużo wyżej.

Z 60 milionów deficytu wypada 90% na samą Rosyę, i nie będzie się można dziwić, gdyby była ona zmuszoną na wiosnę albo w lecie przywozić żyto Rosya wraz z Polską, potrzebuje do wyżywienia się, do zasiania i przerobienia 225 milionów hektolitrów żyta i 35 milionów hektolitrów pszenicy. Dotychczasowa jej produkcya, urzędownie obrachowana, ma wynosić 6,757.000 hektolitrów pszenicy, a 197,000.000 hektolitrów żyta. Ponieważ zaś w czasie przed zakazem wywozu, wywieziono około 5 milionów hektolitrów żyta, a około 14 milionów hektolitrów pszenicy, okaże się w tej kampanii dla Rosyi deficyt 16 milionów hektolitrów

zboża. Czy więc Rosya będzie sprowadzać na wiosnę lub w lecie zboże, nie jest rzeczą zupełnie pewną, ale to jest pewnem, że znajdują się w tem państwie znaczne jeszcze zasoby zboża, których z powodu braku dobrze uorganizowanego handlu i komunikacyi nie zdolna jest, niedołężna zresztą administracya państwowa rozdzielić tak, aby zaspokoić głód całych milionów we wschodnich guberniach. Żydów, którzy tym handlem się trudnili w części wypędzono, w części zaś nastraszono tak, że nie śmią się ruszać, rząd zaś nie potrafi spełnić obowiązków, jakie na niego nakłada ten smutny stan rzeczy i nie jest w możności przewieźć z Kongresówki i południowej Rosyi dosyć znacznych zapasów zboża, na położenie tamy szerzącemu się w niektórych guberniach głodowi.

Ze stanowiska humanitarnego współczuje cała Europa z tymi milionami nieszczęśliwych, których zła administracya państwowa nie potrafiła uchronić od głodu, — ze stanowiska handlowego jednak pogodziła się już od dawna z tą myślą, że Rosya nie przybędzie ze swoimi produktami na targi zbożowe i stawia sobie jedynie pytanie, czy jest dosyć zapasów zboża, a szczególniej pszenicy, aby wystarczyło do przyszłych żniw. Aby na to pytanie znaleźć o ile możności dokładną odpowiedź, należy zestawić potrzeby konsumcyi zeszłych lat z produkcyą i zapasami. Nie wystarczą tu jednak daty statystyczne z jednego lub dwóch lat — należy cofnąć się wstecz i uwzględnić dłuższy okres. Rok 1887/8, był rokiem bardzo dobrym — od niego zaczęła się produkcya zboża, — a mianowicie pszenicy zmniejszać.

Wymienione wyżej w tabelce kraje, wydały razem pszenicy:

w r. 1887/8	1888/9	1889/90	1890/91	1891/92
818 142 200	779 250 300	750 556 900	776 620 000	79 205 000
spotrzebowano zaś:				
772 850 000	777 925 000	784 450 000	789 525 000	794 525 000
+ 45 292 200	+ 1 325 300	—33 898 100	—12 905 000	— 2 410 000

Zestawienie to okazuje, że potrzeby pszenicy powiększają się z powodu wzrostu ludności około 5 milionów hektolitrów rocznie i że zapasy urodzajnego roku 1887, które ceny pszenicy w r. 1888/9 do tego stopnia obniżyły, z końcem bieżącej kampanii nie tylko zostaną całkowicie zużytkowane ale że nawet potrzeba może będzie zaczerpnąć z wydatku tegorocznych żniw Indyi, Argentyny i Australii, który właściwie do przyszłej kampanii należy. Z tego to powodu podwyższyły się ceny pszenicy w Europie o 30% od poziomu cen zeszłorocznych. Dobra krajowa lub oclona zagraniczna pszenica, kosztuje w porównaniu z grudniem roku zeszłego:

	obecnie		w grudniu 1890	
w Londynie	24	franków w złocie	19	franków
w Paryżu	26¾	bez cła	26½	z pięciofrankowem cłem zeszłorocznem
w Berlinie	28¼	„	23¾	„
w Antwerpii	23½	„	19	„
w Amsterdamie	23½	„	18½	„
w Zurychu	29½	„	22¾	„
w Wiedniu	24¼	„	18½	„

Ameryka miała w roku 1890 słabe zbiory, wskutek czego ceny były stosunkowo wysokie, mianowicie kosztowała pszenica w Nowym-Yorku prawie tyle, co dzisiaj, tj. 19½ fr. (dzisiaj 20½ fr.) Pomimo jednak wyższego poziomu kursów i pomimo rosyjskiego zakazu wywozu zboża mimo deficytu 36—40 milionów hektolitrów w samej Europie i pomimo świadomości, że produkcya pszenicy nie dotrzymuje już od lat trzech kroku ustawicznie rosnącym potrzebom, targi zbożowe, nadające ton, okazują małą ruchliwość. Obecna organizacya handlowa jest przyczyną tego spokoju. Kiedy w maju 1891, zasiewy francuzkie, belgijskie, angielskie i holenderskie, zaczęły rokować niepomyślne nadzieje, giełda paryska dała hasło do zwyżki — podnoszące się ceny zniewoliły rząd francuski do zawieszenia ceł, a spekulacya nie tylko we Francyi, ale i na całym zachodzie Europy, poczyniła olbrzymie zamówienia w Ameryce, w Indyach, w Rosyi, w Austryi. i to zamówienia na jesień (wrzesień—grudzień). Zamówienia te są obecnie zrealizowane. Od września począwszy, Ameryka, Indye i Rosya przewiozły do Europy 54 miliony hektolitrów, która to ilość po dodaniu dostaw z Austryi, Rumunii, Bułgaryi, Egiptu, Chili, Australii i Persyi, wzrosła w listopadzie do tej wysokości, iż przewyższa o jedenaście milionów preliminowaną na ten rok potrzebę importu. Zapasy w składach francuskich, angielskich, belgijskich, holenderskich i szwajcarskich, są zatem znaczniejsze w porównaniu z zapasami roku zeszłego. Tempo dostaw stanie się bezwątpienia powolniejszem już w najbliższych tygodniach, to jest z ukończeniem realizacyi letnich zamówień, a konsumcya i produkcya powrócą znowu do zwykłego stosunku. W każdym jednak razie, zebrane dotychczas daty statystyczne dowodzą, że nagromadzone zapasy zaledwie wystarczą do nowych żniw europejskich, chociaż wobec wcześniejszych żniw indyjskich i australskich, niema obawy, aby zboża brakło. Nawet najoptymistyczniej usposobieni konsumenci nie łudzą się innymi widokami i nie spodziewają się, aby ceny doznały znaczniejszej zniżki. Czy pójdą one w górę, to zależy od tego, jak europejskie oziminy przezimują i od tego, jakie nadejdą wiadomości z tych krajów, które między grudniem a lutym zbiorą pszenicę.

Protokół streszczony

posiedzenia Komitetu gal. Tow. gosp. z d. 2. stycznia 1892.

Przewodniczący książe Adam Sapieha. Obecni: wiceprezesi dr. P. Gross i hr. St. Stadnicki; członkowie komitetu pp. Abrahamowicz D., Breuer Jan, Langie T., książe Lubomirski A., dr. Pilat Tad., książe Sapieha Leon, dr. Skałkowski Tad., Tyniecki Wł., Wybranowski Leoncyusz. Jako goście pp. prezesowie Oddziałów Rajski Albin i Wiesiołowski Adolf.

Po przyjęciu protokołu z dnia 5 grudnia 1891, przedłożył hr. Stadnicki imieniem komisyi programowej,

program XXVII Rady Ogólnej. Przyjęto i wyznaczono termin przed rozpoczęciem Sejmu.

Książe L. Sapieha zdaje sprawę z posiedzenia i uchwał komisyi wysadzonej celem ułożenia programu obrad ankiety w sprawie podniesienia chowu koni roboczych. Przedłożony kwestyonarz przyjęto.

Na wniosek p. Langiego uchwalono poruczyć p. Rozwadowskiemu odczyty z dziedziny rybactwa.

P. Langie jako delegat komitetu do Kuratoryi wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, zdaje sprawę o zamierzonej reformie tejże szkoły, poczem na wniosek dra Skałkowskiego uchwalono zwołać nadzwyczajne posiedzenie na dniu 6 stycznia b. r. celem rozpatrzenia się bliższego w sprawie.

Ogłoszenia.

POMPY wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku domowego. Wagi osobowe i bydlęce.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens**, Wien I. Wallfischgasse 14. Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen**, względnie **Garven's Waagen.**

Zarząd dóbr w Błudnikach

poczta Halicz

ma na sprzedaż zarodowe Yorkshire czystej krwi w 10-tym miesiącu, 2 knurki po 25 zł. w 5-tym miesiącu, 3 knurki po 19 zł. i 3 loszki po 16 zł. 2—2

Dla producentów chmielu.

Oryginalne płótno angielskie

na ramy do suszenia chmielu

(*Original englische Hopfenhurden - Leinwand*)

w doskonałych gatunkach do nabycia **tylko** przez **Skład generalny H. Lohr & Sohn in Saaz.**

Jedyny zastępca dla kontynentu. — Wzory i cenniki na żądanie. 2—5

Doniosłego znaczenia dla wszystkich gospodarzy

„KARTOFLE HERTA"

sprowadzone wprost z Pomorza najdoskonalsze tak pod względem zawartości skrobii jakoteż smaku i wysokiej wydatności W roku 1891 wydały 120 centn. metr. z morga przy 23% skrobii.

Cena za 100 kilo z workiem 3 złr. 50 ct. loco stacya Maksymówka.

Zamówienia na mniej jak 25 cent. metr. nie mogą być uwzględnione.

Zarząd dóbr w Lubiankach
poczta Zbaraż.

2—6

Zaproszenie do przedpłaty

na

ZIEMIANINA.

ROK 42.

Ziemianin, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarskiego w W. Ks. Poznańskiem, wychodzi w sobotę w Poznaniu we formie wielkiego 1 — 1½ arkusza druku często z rycinami. — Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym, wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Do współpracowników **Ziemianina** należą najlepsze sił naszych praktycznych i naukowo wykształconych gospodarzy i p sarzy rolniczych.

Ziemianin kosztuje na pocztach w Niemczech 3 mark kwartalnie. W Austryi rocznie 7 złr.; półrocznie 3 złr. i 50 cent. Najlepiej przesyłać przedpłatę wprost do Redakcyi w Poznaniu, plac Piotra Nr. 4. a wtedy odbiera się pism regularnie pod opaską.

Redakcya Ziemianina w Poznaniu

plac Piotra Nr. 4. I.

Łososio-pstrągi

1 funt po 1 złr. 30 ct wysyła pocztą każdego wtorku Zakład sztucznego chowu ryb w Rudzie, poczta Cieszanów. 2—3

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.